

Dziennik Poznański
Wychodzi odcieniami
w dniach poniedziałkowych
i piątkowych
za półroczną kwartalną
w miesiącu 2 tal.
Pocztach krajowych
2 tal. 18 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
Dziennikowi przysyłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłaćają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ekspedi-
cji winny być
frankowane.

Poznań, 28 stycznia. Na posiedzeniu poniedziałkowym izby poselskiej austriackiego rejchsratu przysłała na stół petycja generała Langiewicza, którą wydział petycyjny przystąpił do swojego sprawowania, dra van der Strass, polecał dowiła usilnie domagając się uwolnienia byłego dyktatora. uzasadnianiu wniosku sprawozdawca zwraca uwagę że nie ma zachodzić wątpliwość iż powstanie przeciw Rosji słupne, co zresztą nawet mowa od tronu IMci króla pruskiego następuje.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister policji hr. Mecsery opowiedział teorią, z którą nie całkiem zgodziłby się minister spraw zewnętrznych. Hr. Mecsery mówił mniej więcej co następuje: Co do osoby, o którą chodzi, nie chcę nadmienić, lecz muszę zaprzeczyć szwajcarskiemu rządowi prawa żądania wydania Langiewicza. Z uznania takiego prawa wynikałyby niezwykłe konsekwencje. Prostem udzieleniem obywatelstwa mógłby każdy rząd dowolnie rozporządzać stosunkami w obywatelstwa, jakie do tej osoby posiada rząd, na którego terytorium ona bawi. Chodzi o to, ażeby Szwajcaryja przyjąłaby się te obowiązki, które Austria co do Langiewicza ma wykonać, a tych obowiązków Szwajcaryja nie przyjęła. Oświadczam w końcu, iż jest gorącym życzeniem rządu jak najprędzej odnieść Langiewicza od zastosowanych przeciw niemu środków, rząd ma nadzieję, że będzie wkrótce w stanie to uczynić; zażęga sobie jednak wolność w osądzeniu stosowności czasu dotyczących okoliczności.

Dr. Mühlfeld zabiera głos z porządku. Pobudki które go kierują do popierania wniosku wydziału petycyjnego, niezależne są wcale od stanowczego rozstrzygnięcia kwestyi, azaliż rząd szwajcarski ma lub nie ma prawa żądania ekstradycyi Langiewicza. Skoro jednak p. minister policji o kwestyi prawa żądania ekstradycyi mówił, przeto dotyka jej mimochodem. Otóż niemi mówcy rząd szwajcarski ma wszelkie prawo stawiania roszczeń. Ustawa nie stawia przeszkód nadaniu petycjantowi obywatelstwa szwajcarskiego. Maryana Langiewicza jest więc prawnie obywatelem Szwajcaryi: ustawa nie stanowi, ani p. minister tego wcale nie udowodnił, aby prawo obywatelstwa skutków swego nadania nie wywierało dla niego żadnych skutków. Milczenie w tym względzie p. ministra nie jest mową w przekonaniu, iż nie względy prawa lecz względy polityczne wpłynęły na postępowanie rządu w tej sprawie. Gdyby ktośkolwiek otrzymał by obywatelstwo np. angielskie, nie sądzi mówca, aby przypuścić nawet, iż obdarzony nie byłby jeszcze przestąpił terytorium angielskiego, rząd austriacki wystąpił był w podobny sposób przeciw żądaniu rządu angielskiego o wydanie swego obywatela (oklaski).

Opuszczając dziedzinę prawa międzynarodowego, przedstawi mówca następnie do zasadniczej strony podjętej kwestyi. Rzecz jest obojętną, azali Langiewicz jest lub nie jest obywatelem szwajcarskim. Nietylko bowiem względem prawa lecz względem wszystkich którzy się w podobnym znajdują położeniu winna nastąpić zmiana w kierunku wskazanym w wniosku wydziału. Wniosek popierać należy nietylko dlatego, o ile odnosi się do sprawy pana Langiewicza: należy objąć nim wszystkich internowanych w Austrii Polaków.

Mówca uzasadnia swój wniosek: powstanie w Polsce już dawno. Internowanie wywołane było powstaniem: ustala już przyczyna, ustaje i skutek winien. „Twierdzą, są słowa mówcy, iż wszyscy prawnicy tego zgradowienia zgadzają się z internowaniem Polaków w Austrii wykracza nietylko przeciw prawu przyrodzonemu, lecz co więcej przeciw prawu nadanemu

nemu przeciw ustawie gwołi obrony wolności osobistej. Ustawa ta zabrania internowania bez prawnej przyczyny, a przysługuje zarówno krajowcom jako i cudzoziemcom. Środek więc takiowy nie powinien być wcale zarządzonym. Skoro istnieje, należy go znieść dzisiaj. Ale powiedz nam, że osoby o które rzecz, podlegają karze. Zarzut to niesłuszny. Przyznaję, iż są one karygodne w myśl kodeksu karnego, w myśl rozporządzenia najwyższego z d. 19 października 1860 r., lecz z tych ustaw wynika tylko, iż przeciw osobom takim należy wytoczyć śledztwo wedle przepisów procedury austriackiej i ukarać je skoro zostaną uznane winnymi, lub też skoro rzecz idzie o czynności karygodne popełnione na obcym terytorium, a sprawcy są cudzoziemcami, zarządzić ich wydanie. Otóż zdaniem mówcy, rząd austriacki internowanych nie wydawał, i co nie przesądza wcale, aby ich miał dłużej internować. Rządowi nasuwała się tu alternatywa wytoczyć im śledztwo i ukarać, lub nie poczynić. Lecz stworzyć drogę pośrednią, uwięzić osoby pod pozorem internowania, środek to samowolny, który nie znajduje poparcia prawnej przyczyny.

Środek przez rząd użyty bytłbył większym niż śledztwo i kara: poddawszy czynności największej i pomiędzy internowanych liczby ocenieniu sądowemu, kara ich dawno byłaby już zakończoną.

Tém więc nagląca jest konieczność uchylecia tego środka wyjątkowego, który narusza obowiązującą ustawę o obronie wolności osobistej, narusza poczucie prawa w obywatelach monarchii, dopuszczając dowolnego traktowania osób. Zaczém w konkluzji formuluje mówca wniosek komisji jak następuje:

„W. izba zechce uchwalić: Petycją przekazuje się rządowi i zaleca się temuż nagląco tak uwolnienie Maryana Langiewicza, jak niemiędzy uchylene internowania Polaków.“

Minister Mecsery oświadcza w odpowiedzi mówcy, iż celu wytkniętego we wniosku powyższym sam rząd dopiąć już postanowił, a odnośnie rozporządzenie już jest w trakcie wykonania. Sprawę tę należy obecnie uważać tylko jako sprawę pieniężną. Obecnie idzie tylko o to, czy internowany posiada dostateczne pieniądze do podróży za granicę, lub też czy należy mu przyjąć w pomoc w razie niedostatku lub wreszcie czy ma w rękach środki zarobkowania, któryby nakłonił rząd do pozwolenia mu pobytu w kraju.

W skutek tego oświadczenia p. ministra dr Mühlfeld cofa swój wniosek.

Następny mówca dr Rechbauer popiera wniosek wydziału, widząc w postępowaniu rządu względem p. Langiewicza rażące naruszenie prawa. Dr Mühlfeld dowiódł, że internowanie w ogóle jest bezprawiem: mówca zaś może stwierdzić, że Langiewicz nie tylko jest internowanym, lecz uwięzionym, tak jak każdy zwykły zbrodniarz. U drzwi jego celi czuwają nieustannie dwie strażnice, zbliżyć się doń jest wzbronioném, mówić z nim też samo. Tylko w pewnych godzinach i to pod ścisłą strażą może się przechadzać. Pod internowaniem należy właściwie rozumieć nie więcej jak tylko wskazanie stałego miejsca pobytu; nawet za czasów Metternichowskich, dziś ohydnie poddanych, nie iaczej sobie ów wyraz tłumaczono. Mówca przypomina marszałka Ostrowskiego, który internowany po r. 1831 w Gracu swobodnie mógł się przechadzać w obrębie murów miasta. Tak działo się za czasów Metternicha; za dzisiejszego ministerstwa, nazwanego liberalnym, Langiewicz jest więzionym jak pospolity zbrodniarz. Dla czegoż nie wytoczono śledztwa przeciw Maryanowi Langiewiczowi? Mówią nam, że z powodów politycznych. Ależ w takim razie sądy niedopełniły swego obowiązku, bo one winny były z urzędu wdać się

w tę sprawę. Sądy tego nie uczyniły, dowód, iż według ocenienia sądów Langiewicz nie popełnił zbrodni.

Tak, Langiewicz nie popełnił żadnej zbrodni; w Austrii przestępstwa polityczne wtedy tylko podlegają karze, gdy są popełnione na terytorium austriackiem lub przeciw Austrii zwrócone. Wyjątek istnieje tylko dla związku niemieckiego i dla państw, które zagwarantowały wzajemność. W oślawionym traktacie minchengradzkim umówioną jest wprawdzie wzajemność takowa, lecz ma ona za przedmiot tylko ekstradycyę: ekstradycyę więc Langiewicza mogła nastąpić, lecz tylko na żądanie Prus, gdyż według brzmienia owego traktatu, tylko państwo, którego poszlakowany jest poddany, ma prawo domagania się jego ekstradycyi. Prusy atoli teraz nie mogą rościć sobie prawa do ekstradycyi Langiewicza, skoro tenże jest już poddany szwajcarskim.

Mówca roztrząsa następnie nadanie Langiewiczowi prawa obywatelstwa szwajcarskiego, które, jak przypomina, wtenczas dopiero nastąpiło, gdy Prusy zwolniły Langiewicza ze stosunku zawisłości poddańczej i przystąpiły do przesiadlenia się jego do Szwajcaryi. „Prusy pod Bismarkiem to uczyniły“, woła mówca, „owe Prusy, które potępiano za zawarcie konwencyi z Rosyą, podczas gdy Austria przyłączała się do pięciu punktów“. Nawet ustawa nie podciągając z § 66 k. k. czynów cudzoziemców za granicą pod swą działalność, nie wymaga ekstradycyi. Internowanie więc Maryana Langiewicza nie ma ani prawnej, ani politycznej podstawy. Austria potępia się w obec całej Europy, gdyż cała Europa wyrzeknie: „Austria nie może być państwem prawa, skoro zarządzają tam środki despotyczne, możebne tylko w państwie policyjnego zarządu (Polizeistaate)“. Mówca powołując się na wieść o ulaskawieniu przez cesarza tych nawet krajowców, którzy brali udział w powstaniu, pyta, jakim prawem Langiewicz dalej ma być trzymany w więzieniu? Mówca tuszy, iż przyczyna dotychczas istniejąca, to jest względność dla Rosyi, nie pójdzie tak daleko, by Austrię poddała na siepacza Rosyi.

Zabiera jeszcze głos w tej sprawie dr. Schindler. Udowodnia on prawa Szwajcaryi do reklamacyi Langiewicza jako obywatela swego, któremu odmówić w myśl ustaw obowiązujących nie można, ile że Langiewicz nie jest więziony za wyrokiem. P. minister wspominał o zobowiązaniach międzynarodowych. Z najświeższej historii wiadomo izbie, co pod takowemi traktatami rozumieć należy: gabinety bez wiedzy i woli narodów stanowią w nich o najważniejszych ich prawach.

Minister policji odpiera zarzut, aby postępowanie rządu w sprawie Langiewicza było następstwem specjalnych zobowiązań względem kogokolwiek: jest ono tylko wynikiem obowiązującego prawa narodów.

Ostatni głos w tej sprawie przysługuje sprawozdawcy wydziału. Dr. van der Strass tłumaczy milczenie swoje o prawnym stosunku obywatelstwa Langiewicza. Wydział do tego stosunku żadnej nie przywiązywał wagi: Langiewicz czy poddany jest pruski czy szwajcarskim, wypuszczony być winien, gdyż przytrzymanie go stoi w sprzeczności z ustawami w Austrii obowiązującymi, a mianowicie z ustawą gwołi ochrony wolności osobistej, tem więc, iż ustąpiły już powody, które chwilowo mogły być zrobić wyłom w tej ustawie.

Izba przystępuje do głosowania: wniosek wydziału „podanie Maryana Langiewicza przesyła się ministerstwu, a zarazem zaleca nagląco uwolnienie tegoż“, przyjętym zostaje ogromną większością.

Staat. Anz. ogłasza najwyższy przywilej z dnia 12 grudnia 1864 tyczący się wygotowania obligacyi powiatowych powiatu chojnickiego, II emisji w ilości 40,000 tal.

KALENDARZE.

Kalendarz Domowy na rok Pański 1865. Rok XII. Poznań, nakładem i czcionkami L. Merzbacha; w 16ce, str. 2. Oprócz właściwej części kalendarzowej i jarmarków, zawiera Kalendarz domowy tegoroczny: „Pierwiastkowe Dzieje Polacy“, aż do końca panowania Mieczysława I z 4 drzewcami, przedstawiającymi Ziemowita, Leszka, Ziemomysła i Mieczysława I, dalej „Żywot Ś. Wojciecha“, i „Wspomnienie o Stanisławie Hozyuszu“. Dwunastoletnie istnienie tego kalendarza świadczy, że potrafił uczynić zadość wymaganiom swjej publiczności. Dodatek literacki jest tu wprawdzie rzeczywiście dotkliwe i rzeczą podrzędnej wagi: część kalendarza zadowolnić będzie, kto żąda od kalendarza, aby był przedewszystkiem kalendarzem, dobrym a niedrogim.

Kalendarz Poznański na rok Pański 1865. Drukiem nakładem L. Merzbacha w Poznaniu, in quarto, str. 71. Oprócz obszerniej części kalendarzowej zawiera: „Książkę Józef Poniatowski, opowiadanie historyczne“ przez Emila Kierskiego; „Askinie i groty w paśmie juraicznego wapienia w Polsce“, przez Adama Wiślickiego; „Ostatnie wypadki w Polsce“. Dołączone są dwie litografie na kartach osobnych z których jedna przedstawia pomnik księcia Józefa Poniatowskiego w Liku, druga potrety 9 obrońców redakcji naszych przed sądem w ostatnim procesie. Treść urozmaica nadto parę żartków humorystycznych jak: „Czerwiec w Warszawie“, „Siedm grzechów głównych“. Cokolwiek publiczność wymaga od kalendarza pod względem praktycznym, uwzględniono z tej publikacyi, która od wielu lat cieszy się powodzeniem.

Antoniego Rosego Kalendarz Gospodarski czyli Kocznatnik, na wszystkie dni roku 1865. Rok XII. Poznań, nakładem i czcionkami L. Merzbacha; w 8ce, oprócz części kalendarzkiej stron 177. Kalendarz Gospodarski, który istnienie swe winien s. p. Antoniemu Rosemu, znalazł uznanie u naszych rolników, stanowiąc wyborny podręcznik do wszelkiego rodzaju obrachunków i zapisków gospodarskich; a rocznik jego dawnasty nie ustępuje bynajmniej poprzednim. Dowiedziona przydatność i praktyczność tejże publikacyi sprawiła, że w krótkim czasie zastąpił w domach ziemian polskich podobne wydawnictwa niemieckie.

Sjerp-Polaczka Kalendarzyk katolicko-polski z drzeworytami na rok Pański zwyczajny 1865 itd. Wydanie i własność Prejsa Juljana z Chełmna, pod firmą E. Lambeka w Toruniu; w 16ce, stron oprócz części kalendarzkiej XVI i 114. P. Prejs już rok piąty obdarza lud nasz kalendarzykiem, i przyznać trzeba że z każdym rokiem wydawnictwo jego zdaje się ulepszać. W książeczce maleńkiej umieścił on tego roku wiele bardzo ciekawych wiadomości i pożytecznych drobnotek, część kalendarzową właściwą z nader chwalebna starannością opracował, a jak dla ludu z za wielką może pedanteryą; ale nie pozbył się jeszcze nałogu rymowania, nawet w prozie, które sprawia clikliwość w każdym, co jakkolwiek ma pojęcie, choćby najelementarniejsze, o stylu. Znaczniejsze artykułki zamieszczone w dodatku literackim takie noszą tytuły: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, gołdo i hasło nasze“, „I co człowiek zapracuje, li od Boga otrzymuje“, „Jak to wspaniała Warszawa powstała“, „Skub, mądry szewczyzna, a potem śl. chcina, czyli smok ów dawny, krakowski tak sławny“ (wierszem), „Ciekawy żywot pana Twardowskiego z pism napisanych przez niego samego“, „Jakie to z wiary

w czary wynikają kary“, „Za dusze wiernych zmarłych“, „Dumka o panie Annie“ itp. Co nie wierszem napisane, to przynajmniej przeplatane wierszem; tak nawet zamilowany jest wydawca w rymach, że nowe formuje wyrazy, byle rym dany. Kto lubi bawić się dźwiękami językowymi, znajdzie w kalendarzyku Sjerp-Polaczka liczne pobudki do śmiechu. Mimo to szanownemu wydawcy dobrych chęci ani postępu odmówić nie można; mianowicie zaś zasługuje na pochwałę troskliwość jego o czystość nazw polskich miast i miasteczek.

Polski Kalendarz Katolicki dla kochanych Wiarusów i t. d. na rok zwyczajny 1865, napisany po raz czwarty przez Majstra od Przyjaciela Ludu. Chełmno, drukiem i nakładem Ignacego Danielewskiego; w 16ce, str. 262. Kalendarz Majstra od Przyjaciela Ludu jest poważną publikacją ludową, której trzy pierwsze roczniki bezwzględnie zyskały pochwałę. Rocznik czwarty nie zadowolnić dość znacznej części wykształconej publiczności naszej, która pośredniczyć zwykła w rozszerzaniu wśród ludu książek dla niego przeznaczonych. Poparcie zaś wykształconej publiczności w wydawnictwie ludowem jest jeszcze dotąd niezbędnem, i żaden wydawca ludowy o prawdzie tej zapominać nie powinien. Dla tego to właśnie piarstwo ludowe jest u nas trudnym, że trzeba pisać dla ludu tak, żeby się dzieła popularne i tak zwaney inteligencji podobały. Ząd pochodzi, że książki pisane dla ludu polskiego noszą na sobie nieraz cechę propagandy szlacheckiej lub księżej, a nie są wynikiem potrzeb ludowych. Także i krytyka publikacyi ludowych nie jest wolną od stronniczości, bo krytyków z ludu można zapewne słyszeć po chatkach, ale nie zwykli oni dotąd pisywać do gazet. Tegoroczni kalendarz chełmiński zamieścił rozprawę o epoce upadku literatury polskiej, którego przyczynę przypisuje autor roz-

× Berlin, 27 stycznia. Członków koła poselskiego polskiego, których liczba wynosi 25, zjechało się tu dotąd dopiero 15. Niedostaje przeto jeszcze 10, nie zaliczając do nich posła średzkiego p. Aleksandra Guttrego, który do tej chwili nie oświadczył się jeszcze, czyli powierzony mu mandat nadal zatrzymać zamierza. Z powodu szczupłej liczby członków, jaka na początek sejmury przybyła, koło poselskie polskie ukonstytuowało się dopiero wczoraj wieczorem. Prezesem obrano członka izby poselskiej p. Augusta Cieszkowskiego, a wiceprezesem, wedle przyjętego zwyczaju, członka izby panów, p. Ignacego Bnińskiego. Na sekretarzy wybrano dwóch świeżo wstępujących członków, pp. Potulickiego i Zychlińskiego. Kwestorem pozostał ks. Respadek.

Do komisji parlamentarny w izbie poselskiej wybrano podobnie jak w roku upłynionym, pp. Cieszkowskiego, Libelta i ks. Janiszewskiego, a na zastępców tychże pp. Wegnera i Lyskowskiego.

Do komisji sejmowych, w których jak wiadomo przygotowują się wszelkie projekta do ustaw i wniosków, które następnie przychodzą pod obrady publiczne, wybrała izba tą razą dwóch członków z grona posłów polskich, tj. Cieszkowskiego do komisji finansowej, a Wegnera do komisji sprawiedliwości.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 stycznia. Czytamy w Dzienn. Warsz. następujące doniesienie z Hrubieszowa:

„Krażą pogłoski jakoby w powiecie Hrubieszowskim znajdować się mieli ajenci Kurzyny, którzy jeżdżą po dworach szlacheckich, zbierają podatek na potrzeby rewolucyjne; obywatele zaś ziemscy, jakoby przez ostrożność, w razie zjawienia się tych agentów, unikają widzenia się z nimi, lecz natomiast za pośrednictwem żon swoich i kuzynek, zadosyć czynią ich żądaniu. Ścisłe śledztwo w tym przedmiocie zarządzono.“ Czy nie czasem z Wystrucia te „pogłoski“?

Pos. Ztg. otrzymuje z Warszawy, jak powiada, dokładną wiadomość o losie zakonników zniesionych klasztorów. Z 150 zakonników ze zniesionych klasztorów warszawskich 8 tylko miało się udać do Francji, reszta zaś pozostała w klasztorach na prowincyi. Prócz tego opuściło kraj 54 zakonników z klasztorów zniesionych na prowincyi.

Następujące obwieszczenie policyjne da miarę niewoli osobistej w najprywatniejszych stosunkach pod obecnym rządem rosyjskim w Królestwie:

Warszawski oberpolicmajster. Stosownie do obowiązujących przepisów w pokojowym normalnym (!!) położeniu miasta, a tym bardziej w obec wojennego stanu, wszystkie widowiska, przedstawienia, koncerty, bale, zabawy, większe zebrań w domach prywatnych z powodu wesel, chrzcin, imienin itp., śniadania, obiady i kolacje, z muzyką lub bez takowej, jeżeli zebrań poprzedzone jest rozsyłaniem biletów i w ogóle wszystkie prywatne zebrań osób, z jakiegokolwiek bądź powodu w jedno miejsce inwitowanych, powinny być wcześniej policyi meldowane i tylko za jej zezwoleniem dopuszczane być mogą; że zaś dość często dostrzegane jest niestosowanie się do wzmiankowanych przepisów, co pozbawia policya możności wypełniać swój obowiązek co do rzeczonych zebrań i czuwać nad należnym porządkiem w widokach zawsze zabezpieczenia mieszkańców od szkodliwych częstokroć następstw, jakie z braku zewnętrznego nadzoru policyjnej służby wyrządzać się zwykły, wszystko to zniewala mnie oznajmić mieszkańcom miasta, że we wszystkich wskazanych wyżej wypadkach publicznych lub prywatnych zebrań, takowe najpóźniej w przeddzień mającego nastąpić zebrań, powinny być meldowane policmajstrowi właściwego oddziału, dla pozyskania jego zezwolenia, niezależnie wszakże od tego, wszystkie publiczne bale, koncerty, lub przedstawienia, przez afisze lub gazety ogłoszone, nie mogą być inaczey przedsięwziętymi jak za piśmiennym na każdy raz mojem upoważnieniem. Warszawa dnia 7 (19) Stycznia 1865. Świty JCK. Mości generał-major, baron Frederiks.

Z wiosną rozpocząć się mają w Warszawie roboty około budowy kolei miejskiej, połączyć mającej dworce drogi żelaznej na Pradze z dworcem takieje drogi przy ulicy Jerolimskiej.

* Kijów, 18 stycznia. Na wniosek Annieńkowa przedsta-

wiony przez ministra wojny rozkazał cesarz, jak donosi Kijow. Tel., znieść stan wojenny w powiecie włodzimiersko-wołyńskim.

ANGLIA.

NO Londyn, 24 stycznia. Panowie Bright i Scholefield wypowiedzieli w Birminghamie z ratusza zdanie swoje o konieczności uznania amerykańskiego Południa, a zatem uzbrojenia się do walki z Północą.

W sobotę u Palmerstona było nowe walne zebranie wszystkich członków gabinetu, przybyłe depeze z Ameryki były głównym powodem zebrania. Treść narad niewiadoma. Głoszą, że rozkazano wysłać posiłki do Kanady, gdyż 4 marca powtórne objęcie rządów przez Lincolna ma być dniem uznania Południa za stronę wojującą a zatem i najścia Kanady. Są to strachy na Lachy.

P. Disraeli rozesał zaproszenie na obiad do wszystkich członków stronnictwa konserwatywnego celem spólnego porozumienia się.

La France donosi, że cesarz Napoleon podpisał dekret zwołujący izby na 15 lutego.

Korespondencye z Wiednia donoszą, że ks. Fryderyk Karol przywiózł projekta do zawarcia zbrojnego przymierza między Austrią a Prusami. Nieprzywiązujemy wielkiej wartości do tej pogłoski, dla Prus bowiem korzystniej mieć związek z Francją jak z rakuskiem domem. Obiega zresztą pogłoska, że p. Bismarck ma mieć spotkanie z p. Mensdorffem w Pradze.

Z wielką blagą przygotowują ludność do nowej pożyczki meksykańskiej na sumę 100 milionów. Ajenta i są pp. Mallet, Hottinguer i Marcuard, osobistości z pod ciemnej gwiazdy; ciekawi jesteśmy jak się uda i kto wróci.

O ożycze włoskiej w Londynie nie mówią, że czasy odstraszaają spekulantów, a giełda w ciągłej trwodze sprowadza spazmy kramarzom.

Dzienniki francuskie zajęte encykliką, walka powiększa się i zanosi się też na to, że cesarz Napoleon w mowie tronowej wystąpi z całą energią na której mu nie zbywa, przeciw Rzymowi. List papieża naganający arcybiskupa paryskiego, ogłębność i przycinki zmierzone do cesarza, mocno pogorszyły sprawę.

Ma wkrótce nastąpić pojazdka ks. Napoleona do Turynu, gdzie będą narady z królem na konto wyprowadzenia załogi francuskiej z Rzymu. Przebąkują o tym urzędowe dzienniki.

Konwencya pocztowa z Szwajcaryą idzie dość pomyślnie. W ministerstwie pracują nad ułożeniem planu powszechnej wystawy na r. 1867 i wybudowaniem nowego pałacu, umysły i ręce będą zajęte.

P. Drouyn de Lhuys przesłał do Rzymu dwie nowe depeze z wielką energią zredagowane, w których znachodzą się pogrożki i ostrzeżenia.

Perkwizycia w redakcyi wiedeńskiej Presse, z powodu ogłoszenia sekretnych depez, wzbudziła tu w Londynie wielkie zajęcie, co potwierdzać się zdaje domysły, iż były ze źródła dobrze informowanego.

Ks. Dupanloup milczenie było zagadką i roznosiło pogłoski o sprzyjaniu galikanizmowi, pękło teraz bombą na cesarstwo i Włochy, w broszurze której ustępy podaje l'Union. Ten prałat potępił konwencyę i podnosi encyklikę w słowach przykrych i niesprawiedliwych. Dla posiadania piędzi ziemi i starego miasta, które było kolebką rzymskich despotów, które od czasów Karola W. było ziarnem niezgody i ciągłych najazdów włoskiej ziemi, dla obrony dawnych pamiątek jarzma światowego, skazywać obecne narody na ciemnotę i zburzenie zasad wolności radzi ks. Dupanloup, ciskając gromy na braci i ziemię ojczystą. Zapomniał w gorliwości szanowny prałat, że urodził się Francuzem. Zwracamy uwagę waszą na tę zaciętą walkę, jako na wielki pożar, którego nie może być ugazony, bez pokonania opozycyi. Wyroki nieba nieprzewidziane. Ks. Dupanloup i wielu innych biskupów przybyli do Paryża.

Giełda paryska w złym stanie. Renty włoskie spadły niewiele, a meksykańskie papiery na 54.

W Paryżu temi dniami na teatrze przedstawiono jakiś utwór ks. Poniatowskiego, którego nosi sławne imię polskie,

gdyż wydany w Toruniu kalendarz Sjerpa Polaczka ułożony jest podług południka wrocławskiego.

Kalendarz Naukowy Karola Langiego, Rok I. 1865, w Przemyślu, w księgarni Braci Jeleniów, czcionkami Brockhausa w Lipsku; w 8ce, stron oprócz części kalendarzkiej 226. Kalendarz p. Langiego dzieli się na dwie części, na Świątnik i Noworocznik. Świątnik zawiera spis świąt rzymskich i ruskich, gminne wróżbe przypowieści, zmiany księżyca i kalendarz żydowski. Spisujarmarków, oraz o „czernych“ astronomicznych wiadomości w kalendarzu p. Langiego nie znajdujemy; jest to jedyna słaba strona tej książki; wszystko inne jest wzorowe i zasługuje ze wszech miar na zupełne uznanie tak pod względem zewnętrznego uposażenia, jak wewnętrznój treści. „Pracą i Wiedzą“ umieścił p. Langie jako godło na karcie tytułowój Noworocznika, którego każda strona dowodzi, że wydawca zabrał się do dzieła z wielkim zasobem wiedzy i niezmordowaną pracowitością, a nadto ze smakiem, jakim u nas rzadko poszczycić się mogą wydawcy kalendarzy. Od okładki, którą zdobią nadzwyczaj piękne medaliony z wyobrażeniem zorcy porannej i wieczornej, nieco może za pogańskim dla publiczności naszej, przywyczażonej do fałdowanych statuetek, aż do inicjałów, wnień i czonek wszystko tam artystycznie dobrane i wykonane. Rysunek, oraz gra światła i cienia w drzeworycie rysa i zdradzają mistrza, a miesiące w części kalendarzkiej ozdobione drzeworytami sławnego Kaulbacha. Równie piękną pod względem artystycznym jest karta tytułowa Noworocznika: Bogini obfitości lewą ręką wieniec Merkurego, prawą wysypującą z rogu owoce, podczas gdy z po za niej wglądają końce pik, bagnetów i dział, stoi na wzniesieniu opartym na barkach dwu dziewcz, o miłych twarzyczkach, które

ale nie mówi po polsku. Nie zbywa nam na nieszczęśliwych przykładach.

Z Meksyku donoszą o odkryciu spisku na życie Maksymiliana, kilku w spisek wplątanych rozstrzelano, a zaś spisku Labrado, skazany na 20 lat fortcecy. Spisek jest pełen zagadek.

— Na uczcie w Birmingham dziękował królowej, większości ministerstwa i kłopotom fin. które przeszkodziły ująć się za Danią. „Anglia nie się mieszczą do spraw obcych.“ Jużby to, piszą do G. godnym nagany, żeby wielkie państwo miało się do wszelkiego wpływu na zewnątrz. Ale nie dość na to co następuje, ledwie do uwierzenia. Wyszukał gdzieś że lord Palmerston miał powiedzieć: „że pierwszym kiem Anglii jest, bronić państw słabych od nadużyć szych.“ Gani p. Bright tę zasadę, śmieje się z starostra i żąda, aby mu za tego rodzaju wybrki władzę obrano. Słuchacze bili w ręce i klaskali. Jesteśmy Russell i Palmerston użyli tych wyrazów, ale bynajmniej zastosować się nie myśleli. Ale co sądzić o człozycy, który im podobne uczucia i myśli naganiał o słuchaczach, co się radują z wyrazów, nacechowan sromotniejszém samolubstwem! W Londynie mężowie ministrowie, jednemu bożyszczu hołdują: sile, sile i nój. Wreszcie okryty oklaskami mówca na tym ar najmocniej potrzebę reformy wyborczej opierał, że w sądzono, iż zadanie usamowolnienia murzynów by czone, stłumione, a przecież zadanie to ożyło i gro brało postać, trzeba przeto, według niego, z-ając się glii reformą, ażeby zadanie to nie ożyło i gr-żnej brało postaci. Oto bodziec szlachetny, który uczucia beralniejszej opozycyi kieruje!

Stronnicy reformy, podług pism półurzędowych kich, najwięcej na p. Gladstona rachują; ale zarzadzają też same pisma, że mogą się na tej nadziei zawieść, bo stone na dwóch stołkach siedzi, chce się według fra przystawia podebać i kozłowi i kapuście.

Z Nowego Jorku donoszą, że wiadomość o wygnaniu z Savanny generała Shermana i jego armii potw. Bezpośrednim celem nowej tej wyprawy ma być Brzgdzie schodzą się linie kolei żelaznych z Augusty, i Charlestonu idących. Jednocześnie donosi konfederat Hardee (były komendant Savanny) z Charlestonu datą 2 h. m., że część a mii Shermana przeprawiają rzekę Savannę na terytorium Południowój Karoliny, przednie straż konfederackie do Hardeville. — Pisaczników donoszą, iż prócz zatopionych całkiem p. mingtonem pięciu statków federalnych, z eskadry Portera, piętnoście innych okrętów znaczne poniosło nia, tak że działa i konie w morze trzeba było wyrzucić lepiej miało się powodzić i innej ekspedycyi Unionist. ciw warowniom Branch i Halifax na rzece Roanoke wionój; straciwszy bowiem sześć kanonierek i do tys musiała bezowocnie napowrót do ujścia rzeki James. Pomimo to zaczynają w Nowym Jorku znów mówić z lądu i morza skombinowanej wyprawie na Wilmi. W izbie reprezentantów kongresu Unii zaczęły się już nad zmianą konstytucyi, bezwarunkową wolność w wyrzeć mającą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 stycznia. W tych dniach zabrała policya garni p. Zupańskiego niektóre pisma, wydawane przez w p. polskich za granicą. Pos. Ztg. przewracając kota w miek mek tych zrobiła „pisma rewolucyjne“. Szukano podobno księgarniach za tą samą zdobyczą, ale bezskutecznie.

— O wypadku smutnym, który temi dniami zaszedł dowiaduje się Gaz. W. Ks. Pozn. co następuje: W noc na czwartek weszli rabusie oknem do dworu w Starczynie prątneli wszystko z pokoju, w którym nikt nie spał. Po z nich weszło ze świecą zapaloną do izby, w której spal i fuknęło obrażliwymi słowami na niego, aby oddał im pistoleć odwiezionymi pistoletami. Pan Losow wyskoczył z pierzyny na twarz jednemu z napastników, a z drugim uciarał się gołymi rękoma. Długo walka się toczyła, w skutek krzyku dzieci i służącej w przybocznym pokoju, stłuba ruszać i rabusie umknęli, pozostawiając p. Losow

przemieniają się nieznacznie w arabeskę otaczającą zek; na tej to karcie umieścił autor swoje godło: „Pracą i Wiedzą“. Ale zewnętrznosc kalendarza ustępuje przed jego wartością, o której przekona treść noworocznika. Z „Pokłosie myśli“ z pism Stanisława Lubomirskiego, Karola Leszczyńskiego, A. M. Fredry i Karola Brodzińskiego rozprawy z życia społecznego „O wpływie rozmaitych posiadłości ziemskich na gospodarstwo społeczne“ p. Supińskiego, „O związku budownictwa z ekonomią społeczną“ p. Kazimierza Langiego, „Zapiski statystyczne“ p. Karol Langiego, rozprawy z przyrody, jako to „Ryś“ p. St. Kosi Pietruskiego, „O bobrach“ p. Teofila Żebrawskiego w obwodzie lwowskim“ p. Władysława Zawadzkiego, dołskich kulach nawozowych“ wreszcie rozprawy z przyrody, do których należy p. Karola Langiego rzecz o „Wpływie w stosunkach rolnictwa“ i „Opis gospodarstwa w münde“ p. Tadeusza Langiego; a nadto jeszcze rozprawy i kilka mniejszych artykułów. Rozprawy dotyczące gospodarstwa zainteresują zapewne mocno Towarzystwa naukowe i mianowicie opis gospodarstwa w Salzmünde, skreślony kim talentem. Zapiski statystyczne p. Karola Langiego wprawdzie tylko surowymi materiałami, ale tak drogi, że polecamy je rozbirowi pisarzy i rozwadze obywateli. Kalendarz p. Langiego wart jest ze wszech miar każdego rozpowszechnienia, nie już jako kalendarz, ale jako rozprawy, które i po upływie bieżącego roku nie stracą wartości.

Zegar, staroświecki, w dobrym stanie, pochodzący jescze z dawniejszego klasztoru PP. Benedyktynów na Wodnej ulicy, jest do nabycia w składzie piwa grodzkiego obok ratusza Nr. 35. (375)

Dla osób cierpiących na oczy i lubowników sztuk.

Podpisani polecają swój skład narzędzi optycznych, obejmujący obfity dobór wybornych dalekowszów, przez które w oddaleniu miłowem przedmioty dokładnie rozpoznac można; drobnowidze powiększające 50 — 500 razy, lupy, lornetki, okulary do czytania i patrzenia w oddalenie, oprawne w złoto, srebro i stal; przybory rysunkowe, libele, aparaty indukcyjne, lusterka wklęsłe i lusterka do golenia, stereoskopy z widokami z wszystkich części Europy, wyborne obrazy rodzajowe i transportowe itd. Aparat o 12 pięknych obrazach tylko 1 tal. 10 sgr. Reperacje wykonywa się szybko i tanio.

Bracia Pohl, optycy, w Poznaniu, (401) w Wrocławiu, ul. Wilhelmowska 9, ulica Świdnicka 38.

Fortepiany koncertowe, salonowe i krótkie z mechaniką angielską i niemiecką, tudzież pianina z najzawołańszych fabryk poleca pod poręczeniem S. J. Mendelsohn.

Używane narzędzia muzyczne przyjmują się na poczet zapłaty i przysła na odpłatę częściowe. Kilka używanych starszych fortepianów i pianinów jest na sprzedaż za cenę umiarkowaną. (430)

Wyprawy do których to należące przedmioty mój skład jak najobfitszy wybór zawiera, dostarcza najrzetelniej i po cenach nader umiarkowanych. (105)

Robert Schmidt, dawniej Antoni Schmidt, Magazyn, bielizny, płócien, kobiercy, sukna, jedwabi, towarów modnych i konfekcyj. Poznań, Rynek Nr. 63.

BERNARD SUPPER, blicharz i fabrykant wyrobów wosk w Wrocławiu, poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, reżąc za rzetelną celną wagę, czystość i niesfałszowanie. (4344)

Miechy do zboża ważące do 2 funt. wagi celnej, z szwem i bez niego, najlepszej jakości i w największym wyborze, poleca po cenach najniższych leżący stałych skład płócien i drytychów Salomona Beck, (320) Rynek 94.

Czarną herbatę funt po 1 tal. znów w bardzo dobrym gatunku mam na składzie; bardzo tanie gatunki i takie które ucierpiały na morzu wcale nie prowadzę. J. N. Piotrowski, (220) Hôtel du Nord.

Świeże bukiety kameliowe z ohwilkami, konwaliami, bzem i t. d. poleca A. Fleissig, (443) ul. Berlińska 13.

W hotelu francuskim w Dreźnie można za opłatą 1 tal. dziennie znaleźć bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensjonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. Rafarra powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można zrazę z kaszą i dzienniki polskie. (4384)

Doniesienie dla palaczy. Z Bremen odebrałem partya wyborowych cygar, z których Non plus ultra po 25 tal. polecam jako bardzo dobre. M. Heymann, importer cygar, (378) ulica Fryderykowska No. 33a.

Przy Wronieckiej ulicy pod liczbą 24/319 jest browar z wszelkimi przyrządami, suszarnia, mieluch i 3 szipiania, niemniej szynkownia i pomieszkanie o 4 pokojach z kuchnią. A na pierwszym piętrze znajduje się porządne mieszkanie o 4 pokojach z kuchnią od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. Kazimierz Stęszewski, (302) właściciel domu.

Nasiona i rośliny leśne niewątpliwiej dobroci poleca jaknajtaniej i przesyła na żądanie cenniki bezpłatnie zarządca leśny H. Gaertner, w Schoenthal pod Żeganiem (Sagen) w Szląsku. (361)

Znane farmaceutyczne wyroby nasze, jako to: Cukierki piersiowe (15 sgr.), Cygarety indyjskie (20), Fosforan żelaza Dra Lerasa (0), Guarana (25), Kapsułki z Matyku (1 tal. 10 sgr.), Kapsułki vaginales z Matyku dla kobiet (22 1/2), Kordyał żółtej królewskiej chin (1, 10), Kordyał Pepsiny (1, 5), Pastylki z Natr i Magnezju mlecznego i Pastylki Pepsiny, Piżuki przeczyszczające Dra Kazenawy (25), Plaster biednego (emplâtre du pauvre homme 10), Roślina Gliceryna z palmowego oleju (28), Syrop z chin czerwonej żelazistej (25), Syrop z chrzanu (1, 5), Syrop z Matyku (1, 5), Syrop podkwasu fosfatu wapna (25), Szprycowanie z Matyku (25), Tran wielorybi z nową ziemi (25), znajdują się wraz z szczegółową wskazówką użycia ku bliższemu objaśnieniu się, zawsze w zapasie we wszystkich aptekach poznańskich.

Grimault i Sp. w Paryżu, (1) Ancienne Pharmacie Dorvault.

Niestety istnieje nieprzeliczone mnóstwo środków ku wzmocnieniu i wywołaniu nowego porostu włosów, które przez szarlatanów po bajecznych nierzetelnych cenach polecane bywają. Przeciwwstawieniem w obec nich jest wynaleziony przez Dra van der Lunda w Leyden Voorhof-geest, znajdujący się na składzie u Z. Zadka i Spółki, przy ulicy Nowej nr. 5 w Poznaniu, butelka po 15, 1/2 butelki po 8 sgr., któremu już tysiące osób bujny włos zawdzięczają. W razie wypadania włosów wystarczy kilkodniowe zmywanie nim głowy, a włos odzyskuje znowu dawniejszą tęgosc; u osób nawet podeszłego wieku tworzy się skutkiem ożywionego korzenia w miejscach zupełnie gołych najpiękniejszy porost, u młodych zaś w przeciągu kilku miesięcy dokładna broda. Liczne atesta stwierdzają to.

Z liczby odbieranych codziennie świadectw stwierdzających dokładność Voorhof-geestu Dra van der Lunda w Leyden, będącego na składzie u Z. Zadka i Sp., który od wielu już lat u tysięcy osób najlepsze wywołał skutki, widzimy się spowodowani, przytoczyć jedno. W Pana upraszam o powtórne nadesłanie 2 butelek po 15 sgr. wyborowego Voorhof-geestu, który co do mnie najlepsze miał skutki, gdyż wypadanie włosów zupełnie ustało, a nowy włos strzela jak najgęściej. Landsberg, 18 listopada 1863. (408) Friedel, administrator.

Fortepiany według formy Steinwai et Sons Patent Construction à New-York, tudzież prawdziwe wiedeńskie Pianina najnowszej francuskiej formy, poręczenie trzyletnie, ceny fabryczne. Reperacje i strój dokładne i tanie u C. Kirsta, (421) fabrykanta fortepianów, Rynek 70, wchód z ul. Nowej.

Ubiory Salonowe podług najnowszej kroju francuskiego, zarazem Stósonną Bieliznę z cienkiego holenderskiego płótna, polecają na czas karnawałowy Loga i Bieliński. (426)

Nie dla uszczerbku konkurencji, ale raczej dla pożytku publiczności. Korzystne kupno dla mężczyzn. Wielki wybór gotowych paletotów zimowych, czamarek i całej garnitury wiosennej, tj. zakęty, spodnie i kamizelki; czarne surduty towarzyskie i czamarki, stósonne na wesoła i inne uroczystości, wygotowane według najnowszej warszawskiej, paryskiej i londyńskiej kroju, z najlepszych francuskich i niemieckich materii, po cenach najniższych. Mając ciągłe stosunki z zagranicznymi fabrykami, mogą pod tym względem każdą konkurencją oskrzydlić i o 10% niżej dawniejszych cen sprzedawać. Zamówienia zamiejscowe wykonywa się w przeciągu doby według nadesłanego mi na miarę przedmiotu. (402) Skład sukien i ubiorów męskich. A. Cohn, Rynek 64.

Z Berlina, kolebki wysoko słodowego Hoffa, podajemy następujące pisma przesłane do fabrykanta. Berlin, 31 listopada 1864. „Pana itd. upraszam o śpieszne nadesłanie mi 6 butelek Jego wysoko słodowego, który przy terażniejszej zmienniej pogodzie przeciwko skuteczności i dolegliwościom piersiowym nadzwyczaj się okazał skutecznym“ Emil Hoburg, Prinze-strasse nr. 29. Berlin, 21 listopada 1864. „Szanowny Panie! Żona moja ma się po spotrzebowaniu pierwszych 12 butelek Pańskiego wysoko słodowego bardzo dobrze, ustąpił mianowicie znacznie dotychczasowy brak apetytu. Z tego powodu upraszam o nową przesyłkę 12 butelek.“ Karol Helmerding, (407) Wielka ulica Frankfurcka nr. 52, I piętro. Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek N. 91 i skład uboczny u H. Dietsa, ul. Wilhelmowska 26.

K. Węsierski i Spółka w Bydgoszczy przy Rynku. Przez zakup wprost z Węgier wina węgierskiego powiększyliśmy nasz obfity skład znacznie. Zbiory z lat 1862 i 1863 poleca my przede wszystkim, również polecamy wina Bordeaux, reńskie, szampańskie i hiszpańskie, (importowane) araki, rummy i koniaki, jako też wódki zagraniczne. Na szczególną uwagę zasługują nasz hurtowny kandel herbaty w czterech gatunkach wypróbowanej na samowarach, funt po 1 1/3, 1 2/3, 2 i 3 1/3 tal. Przy zakupywaniu ilości większych zniżamy ceny. Z handlem tym jest połączoną winiarnia, w której sprzedajemy wina po najtańszych cenach. Kuchnią zajmuje się biegły kucharz. Również jest skład nasz zaopatrzony w delikatesy podług pory roku. (413)

Nasienie ogórkowe. Skutkiem korzystnych zakupów poro-bionych w Król. Saskiem, polecam, o ile zapas starczy, po cenach następujących: Długie pospolite, funt 5 tal., lut 6 sgr. Groszek cukrowy Marrow. funt 4 sgr. „ zielone wężykowate, funt 6 tal., Groch tyczkowy wielki i szable, funt po lut 7 1/2 sgr. Groszek pospolity majowy, funt 3 sgr. Groch niski funt po 3 sgr. (418) A. Fleissig, ul. Berlińska Nr 31.

Handel win hurtowy i Antoniego Pita w Poznaniu, przy Star... poleca swój znaczny skład wina z roku 62 i 63, tudzież star... kach. Również zwracam uwagę na wina czerwone z Bordeaux zlp. za butelkę, przy większej ilości, zyskują one coraz więk...

Powszechnie ulubiony syjski gorzki likwor Malakof wynaleziony i jedynie tylko szonawej jakości destylowany M. Cassirera w Świętochłowicach (Schlowitz) w Gór. S. poleca się niniejszem w niezbydne go towarzysza na polowaniach, po i w podróży tudzież wszystkim lubow... smacznego i pożywiającego likworu. Składy rzeczonoego ro... kworu żołądkowego znaj... wszystkich miejscach są... W Poznaniu sprzedają go... szonawej jakości panowie... tal. A. Kunkel młod., Izydor Appel, tudzież w H. Cassirer, w Lesznie w Hiatyoki, Henryk Scher... p. H. Büttner itd.

Wetna na (trabka po 2 1/2) uśmierająca natyohmiastów, jest w głównym składzie Poznańskie w aptece

Dominium Podlesie koło soiskiem ma na sprzedaż p... cy groch.

Barczo piękny lubin Dominium Gądk pod K...

Wapno na może niebawem być wydzier... gółów dowiedzieć się można Małych Garbarach pod No... (367) Braci W...

Jasne, słodkie, w pomarańcze najlepsze tylko odebrał i poleca b... i 50 sztuk po cenach ryczał... (420) Izydor Appel.

Zapraszam na nogi z chrzanem działek wieczór. L. Masłowski, Ch...

Sala Bazaru W poniedziałek, dnia 6... wieczorem o godz... odbędzie się Konce który da A. Zarzyc...

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'KURS GIELDY W BERLINIE', 'KURS STOW. KUP.', and 'KURS GIELDY W WROCLAWIU'.